

wskazujących na wczesność od ECWE zmiany w profilach geofizycznych. Mogły one świadczyć o niedzielnym od ECWE początkach osiedla na tym terenie, przerwanym następnie przez w budowę (zob. według J. Lötting „Archäometeorologie“ zmiany w budowie).

Opisze odzwierciedla na konferencji prezentowane były liczne posterki. Część z nich stanowiła uzupełnienie odzwierciedla (J. Lötting oraz K. Ahl wraz z T. Becker, J. Berger, B. Brunner, K. Bollenhagen). Sprawa grupy dotyczyła prac na terenie niedzielnym kopcał węgla brunatnego (Altenhofener Platz): A. Zimmermann, T. Frank i C. Mischke (Koblenz) przedstawili założenia i wyniki wykopów prowadzonego obecnie projektu LAN (Landesarchäologie des Nordrhine-Westfalens) — studium nad osiedleniem ECWE w dolinie rzeki Isder, na obszarach i osiedlach w Altdorf. Inne prezentacje były omówieniem licznych dokumentów i prac naukowych, dotyczących opracowania badań wczesnośrednio-wiecznych (U. Misch (Münster) zaprezentowała model osiedlenia osiedlenia przy Flörsheim na Altenhofener Platz. Na posterkach prezentacji pokazano pojedyncze daty, ale także profile badawcze, jak np. Klingelhorst (E. Chaden, Koblenz), słowackie do strony Nordbach (od doliny rzeki Schlangengraben (C. Kratochvíl, Münster), czy też plany, wiatki, rzuty, jak Eichenhof-Kirchhof (J. Lehmann, Koblenz).

Prezentacja pojedynczych materiałów spracowanych były prace T. Keriga (Koblenz) — rzuty i osiedlenie (Zabwick) w Huns-Münsterbach, K. Krause (Stuttgart) — rzuty, osiedlenie (Zabwick) i osiedlenie w Vallingshofen, B. Herms (Koblenz) — rzuty z kopca wczesnego i początków średnio-wiecznego osiedla w Hattig Nord, oraz S. Schade-Lindig (Frankfurt nad Mozą) — rzuty ECWE z Niederstein.

Dwa plakaty dotyczyły architektury ECWE, B. Schäfer (Dreuzen) przedstawili plany w budownictwie między-wiecznym i późnośrednio-wiecznym ECWE, natomiast G. Bock (Koblenz) zaprezentował nowy schematyczny plan ECWE, jako budowlę z umiarkowaną częścią podziemną podziemną gruntu planową płaską, nieregularną.

Dwa kolejne prezentacje poświęcone były zabytkom rzeźbionym, kościelnym (J. Schäfer, Norderheim) i osiedleniu wczesnej fazy ECWE — zaliczając między innymi rzeźby z jak odzwierciedla (M. Chaden-Schäfer, Dreuzen).

U. Eisenhauer (Koblenz) przedstawili plany planu osiedlenia osiedlenia osiedlenia osiedlenia ECWE na podstawie wyników analizy antropologicznej szczątków z osiedlenia grube w Tallein.

Uczestnicy kongresu zwiedzili niedzielną kopcał węgla brunatnego wraz z budową tam w ramach projektu LAN osiedlenia rzuty ECWE w Altdorf w dolinie rzeki Isder, planie osiedlenia Brunnenhofener Archäologie des Rheinischen Landes für Denkmalpflege in Trier (Tallein), planie osiedlenia z wynikiem badań archeologicznych materiałów z innych epok. Był także plan ECWE Rheinhausen AG na rzucie Pflanzhof.

Organizatorzy konferencji planują wyniki opublikować w materiałach z zjazdu w Tallein.

Joanna Pyził

„Początki państwa polskiego. Stan wiedzy i koncepcje”.

Posiedzenie plenarne Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych Wydziału I PAN,
Warszawa, 6 grudnia 2000 r.

Nowe interesujące odkrycia z zakresu archeologii wczesnego średniowiecza, wielkiej wagi nowe datowania, uzyskiwane dzięki zastosowaniu metody dendrochronologicznej, weryfikacja niektórych poglądów utrwalonych w literaturze przedmiotu od czasu programu badań nad Tysiącleciem Państwa Polskiego, a przede wszystkim nowe spojrzenie na początki państwa, znajdujące często wyraz w wypowiedziach badaczy upowszechnianych przez media, a niebędących w wystarczającym stopniu przedmiotem naukowej dyskusji, sprawiły, że Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych Wydziału I PAN postanowił poświęcić swoje kolejne zebranie plenarne,

odbywające się niemal dokładnie w dziesiątą rocznicę powołania Komitetu¹, zagadnieniu początków państwa polskiego. Posiedzeniu przewodniczył prof. dr hab. Marek Gedl z Instytutu Archeologii UJ, a referaty wprowadzające do dyskusji przedstawili profesorowie Przemysław Urbańczyk, Zofia Hilczer-Kurnatowska i Andrzej Buko. Uczestnikami i dyskutantami byli członkowie Komitetu oraz zaproszeni goście, historycy: prof. prof. Jacek Banaszkiewicz, Ryszard Kiernowski, Henryk Samsonowicz, Stanisław Trawkowski, i archeologowie: dr dr Marek Dulnicz, Sławomir Moździoch oraz Jacek Poleski.

W swoim wystąpieniu prof. dr hab. P. Urbańczyk wystąpił jako rzecznik bliskiej współpracy archeologów z historykami. Skupił się przede wszystkim na kwestiach teoretycznych, głównie na roli poznawczej źródeł archeologicznych w kształtowaniu się poglądów na wczesną państwowość polską oraz na problemie związków zachodzących między badaniami historycznymi i archeologicznymi w tej dziedzinie. W badaniach wczesnego średniowiecza istotną rolę odgrywają źródła pisane, i tym samym źródła archeologiczne tracą cenzus jedynej podstawy wiedzy o przeszłości, a archeologowie muszą brać pod uwagę konfrontację ich hipotez z interpretacjami historyków opartymi na przekazach pisanych. Zdaniem prof. P. Urbańczyka w tej konfrontacji stroną dominującą byli od początku historycy, którzy traktowali archeologię wczesnego średniowiecza jako dyscyplinę wspomagającą historię, a archeologowie zaakceptowali tę podrzędną pozycję, starając się dopasowywać swoje tezy do ustaleń historyków, odpowiednio datując i interpretując wykopaliska. W referacie przytoczono przykłady bezkrytycznego przyjmowania słabo uzasadnionych tez archeologów przez historyków i odwrotnie. Obie nauki próbowały się do siebie dopasować, co prowadziło badaczy do sięgania po argumenty zapożyczone z sąsiedniej dyscypliny w celu potwierdzenia własnych hipotez. Obecnie sytuacja ta ulega powolnej zmianie, głównie dzięki ciągłemu, a w ostatnim okresie nawet przyspieszonemu przyrostowi w Polsce źródeł archeologicznych².

Procesowi temu towarzyszy rozwój metod badawczych, pozwalających na uściślenie chronologii wczesnego średniowiecza. Zdaniem prof. P. Urbańczyka szybki przyrost danych wymagający przetworzenia na hipotezy robocze oraz często radykalne zmiany w datowaniu dawnych znalezisk stanowią wyzwanie, któremu część archeologów nie potrafi sprostać. Atmosfera fermentu, często gwałtownego ścierania się konkurencyjnych poglądów, stwarza nadzieję na wzbogacanie wiedzy o początkach polskiej państwowości. Warunkiem tego jest powrót do współpracy interdyscyplinarnej, i to już w trakcie analizy danych, a nie dopiero na etapie wymiany wniosków i uogólnień. Postulatem pozostaje podejmowanie prób historycznego spojrzenia na źródła archeologiczne i archeologicznego podejścia do źródeł pisanych. Nie sprzyja temu jednak tradycjonalizm programów uniwersyteckich w zakresie kształtowania warsztatu naukowego, zarówno archeologów, jak i historyków. Autor wskazał na potrzebę poszukiwania wspólnego języka dla obu dyscyplin, w którego stworzeniu może pomóc antropologia historyczna i doświadczenie w badaniach procesów państwowotwórczych, jakie zachodziły na różnych terenach i w różnych okresach. Wspólne konferencje i publikacje historyczno-archeologiczne dobrze rokują przyszłości obu nauk. Ostrzeżeniem dla badaczy, którzy wątpią w konieczność ścisłej współpracy, powinien być kryzys, w jakim obecnie znalazły się badania architektury wczesnośredniowiecznej.

P. Urbańczyk wskazał na niebezpieczeństwo rozbudzenia wśród historyków nadmiernych oczekiwań w stosunku do archeologii, co wynika z niezrozumienia jej ograniczeń. W wielu kwestiach inicjatywa należy jednak do historyków, którym z kolei ubóstwo zachowanych do naszych czasów źródeł pisanych często utrudnia zweryfikowanie proponowanych hipotez. Sama historia też nie może rozwiązać problemu rekonstrukcji procesu państwowotwórczego na naszych ziemiach. Według referenta należy zwrócić się ku koncepcjom teoretycznym, które pozwolą zaproponować ujęcia modelowe uwzględniające jak najwięcej politycznych, militarynych, gospodarczych i ideologicznych

¹ S. Tabaczyński, *Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN w latach 1990–2000. Wystąpienie Przewodniczącego w dniu 25 maja 2001 roku*, [w:] *Archeologia na progu III tysiąclecia*, J. Lech red., Warszawa 2001, s. 27–28.

² *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, A. Buko, Z. Świechow-ski red., Warszawa 2000.

aspektów procesu przekształcania struktur władzy państwowej w stabilną organizację terytorialną. Należy dążyć do budowy modeli teoretycznych, ale na podstawie konkretnej wiedzy faktograficznej. Tu pomoc archeologii z pewnością jest niezbędna. Może ona bowiem wskazywać okresy przełomowe, na przykład: kiedy pojawiały się nowe tendencje organizacyjne, takie jak horyzont masowego wznoszenia grodów od połowy IX w., czy też kiedy następowało przyspieszenie procesów społeczno-politycznych — czego przykładem jest zorganizowanie czterech, jednolicie zaplanowanych głównych ośrodków wielkopolskiego rdzenia państwa wczesnopiastowskiego. Archeologia może też wskazać, kiedy występowało nagromadzenie zdarzeń kryzysowych — na przykład horyzont zastępowania starych ośrodków plemiennych nowymi, piastowskimi.

Zdaniem prof. P. Urbańczyka archeologia dostarcza coraz precyzyjniejszych dat zdarzeń, a bez szkieletu chronologicznego wszelkie rozważania o przeszłości są niepełne. Archeologia wskazuje na czas, tempo i zasięgi rozprzestrzeniania się nowych umiejętności, mód i zwyczajów, a kierunki tych trendów oraz miejsca ich koncentracji wskazują najważniejsze kanały komunikacyjne i ośrodki inicjujące zmiany społeczno-gospodarcze. Archeologia dokumentuje też intensywność kontaktów ze światem zewnętrznym, wskazując najważniejsze kierunki, z których mogły napływać informacje o nowych sposobach zarządzania terytorium, o nowych rozwiązaniach strategii wojennej, o nowych sposobach zwiększania fiskalizmu. Wskazuje również czas i zasięg penetracji chrześcijaństwa. Na koniec Referent podkreślił, że archeologia może sfalsyfikować wiele hipotez proponowanych czy dyskutowanych przez historyków, może też zweryfikować chronologię pewnych zdarzeń czy też ich kolejność.

Prof. dr hab. Z. Hilczer-Kurnatowska podjęła pytanie, co właściwie może powiedzieć archeologia o początkach państw w naszej strefie geograficznej? Zgodziła się z prof. P. Urbańczykiem, że początkowo archeologia spełniała funkcję ilustracyjną w stosunku do opracowań historyków. Referentka przypominała, że podczas realizacji programu badań w ramach obchodów 1000-lecia państwa polskiego podstawowym zadaniem archeologii było wykazanie polskości ziem zachodnich oraz dowiedzenie, iż nie byliśmy opóźnieni rozwojowo w stosunku do Zachodu. Stąd też tak dużą rolę pełniły w tamtych latach badania architektury kamiennej. Natomiast w rozważaniach dotyczących początków państwa dominowała wówczas problematyka ustrojowo-prawna. Rozziew pomiędzy możliwościami archeologii a tymi ustaleniami był wielki. W konsekwencji rozmaite tezy przyjmowano „na wyrost”. Znacznie większe sukcesy odnosiła archeologia w badaniach problemów gospodarczych, co znalazło odbicie w tematyce podstaw gospodarczych formowania się państw.

Prof. Z. Hilczer-Kurnatowska wskazała, że proces przesuwania się zainteresowań w studiach nad początkami formowania się państw na płaszczyznę antropologiczną i socjologiczną umożliwił nawiązanie dialogu z historykami, o który upominał się prof. P. Urbańczyk. Szczególnie ważne okazało się stwierdzenie rozmaitych prawidłowości występujących podczas tworzenia się wczesnych państw w różnych zakątkach świata i w różnych okresach. Przy pomocy archeologii możliwe jest obserwowanie wczesnych struktur państwowych, przede wszystkim w osadnictwie (na przykład powstawanie nowej sieci ośrodków władzy, ich pozycję w stosunku do ośrodków wcześniejszych) oraz w inwentarzu kulturowym (tu obserwujemy tworzenie się kultury elitarnej, bardzo często udział elementów obcych — szczególnie dobrze widocznych w przypadku państw wtórnych, które czerpały wzorce organizacyjne i kulturowe z zewnątrz za pośrednictwem tworzącej się elity władzy). W naszym kręgu kulturowym bardzo istotną jest rola chrześcijaństwa jako czynnika kulturotwórczego i stabilizującego organizację terytorialną formującego się państwa.

Prof. Z. Kurnatowska zgodziła się z poglądem wyrażonym w pierwszym referacie, że niezwykle pomyślną okolicznością stymulującą nowe studia nad zagadnieniem formowania się państwa polskiego stały się wyniki badań dendrochronologicznych. Przyniosły one nieosiągalną dotąd precyzję chronologiczną. Nie jest jednak prawdą, iż dopiero dendrochronologia zmieniła nasze poglądy na proces powstawania państwa polskiego, ponieważ gwałtowne przemiany w osadnictwie wielkopolskim, przesunięcie punktu ciężkości z ośrodków wiązanych jeszcze z epoką plemienną na nowe, które miały swoją kontynuację w okresie wczesnopiastowym, zostało zauważone przed zastosowaniem tej metody datowania na większą skalę. Operowanie datami rocznymi umo-

zliwiło podjęcie dialogu z tradycyjną mediewistyką. Równie istotne było zgromadzenie odpowiednich materiałów osadniczych i kulturowych, między innymi podczas długotrwałych prac inwentaryzatorsko-klasyfikacyjnych i badań AZP.

Zdaniem prof. Z. Hilczer-Kurnatowskiej w źródłach archeologicznych uchwycono szereg modeli formowania się państw naszej strefy kulturowej, które różnią się znaczeniem rozmaitych czynników sprawczych. W przypadku modelu piastowskiego mamy do czynienia od razu z przejściem od wielości ośrodków politycznych w postaci małych, licznych grodów do państwa, które obejmuje szerszy obszar. Przejęcie władzy przez dynastię Piastów odbyło się jak gdyby bez etapu pośredniego, charakteryzującego się coraz większym znaczeniem ksiąząt plemiennych, mających rozmaite kontakty zewnętrzne i przejmujących obce wzorce kulturowe. W wyniku badań interdyscyplinarnych udało się uchwycić etap budowania państwa, zaczynający się od umacniania terytorium centralnego. W przypadku formowania się państwa piastowskiego mamy również do czynienia z ekspansją zewnętrzną i związanymi z nią różnymi formami zależności od centrum. Jest to widoczne na terenie Wielkopolski (i — być może — w części Polski środkowej), która została objęta pełną integracją, przejawiającą się zniszczeniem starszych grodów i zastąpieniem ich nowymi, inaczej rozmieszczonymi. W innych dzielnicach uchwycenie tych przemian utrudnia konieczność uprzedniej weryfikacji dotychczasowych datowań ośrodków grodowych.

Chronologia pozostaje również kluczowym problemem w przypadku rozważań nad rolą dynastii Piastów i jej rezydencji. Wiąże się z tym kwestia recepcji wzorców zewnętrznych oraz wkroczenia chrześcijaństwa w ten wczesny etap formowania się państwa. Szerzenie nowej religii widoczne jest z jednej strony jako powstawanie ośrodków nowego kultu, z drugiej zaś — jako przemiany w obrządku pogrzebowym. Istnieją jednak poważne trudności w datowaniu obu zjawisk. Okazuje się ponadto, że obecność ośrodka kultu i centralne położenie nie zawsze wystarczały dla dalszego rozwoju państwa. Gniezno było miejscem centralnym, pełniło funkcje ideologiczne i militarne, ale nie mogło spełniać w wystarczającym stopniu koniecznych funkcji gospodarczych i roli węzła komunikacyjnego. Zdaniem Referentki w wymienionych ograniczeniach tkwiło źródło pewnej dwoistości wczesnych ośrodków centralnych państwa Piastów (Poznań–Gniezno). Wydaje się, że oba te ośrodki odgrywały istotną rolę, ale każdy z nich innego rodzaju.

Prof. dr hab. A. Buko odniósł się szerzej do kwestii szczegółowych. Pierwszą część swego wystąpienia poświęcił dyskusyjnym problemom archeologicznym, dotyczącym okresu plemiennego, istotnym dla zagadnień tworzenia się państwa, drugą — podstawowym modelom jego kształtowania się. Zakończył wskazaniem niektórych dyskusyjnych zagadnień archeologicznych okresu wczesnej państwowości.

W pierwszej grupie problemów Referent wymienił interpretację cmentarzyska kurhanowego w Kleczanowie³. Powołał się tu na pogląd prof. W. Hensla, według którego w Kleczanowie znajdował się niegdyś święty gaj. Ma za tym przemawiać fakt, że jest to jedyna enklawa leśna jaka przetrwała do dzisiaj na lessowej Wyżynie Sandomierskiej. W jej obrębie znajduje się ponad 30 dobrze zachowanych kurhanów z IX–X w. oraz kurhany starsze. Do dnia dzisiejszego, w wiggli Zielonych Świątek, odbywa się w tym lesie procesja kościelna, a potem coś, co można by określić mianem „igrzysk”. Wskazuje to jego zdaniem na utrzymywanie się przez ponad tysiąc lat tradycji miejsca.

Innym problemem archeologicznym są cztery kopce typu wodzowskiego: Kopiec Krakusa i Kopiec Wandy w Krakowie, Kopiec Salve Regina w Sandomierzu oraz Kopiec Tatarski w Przemysłu. Każdy z nich został zbudowany inaczej, jednak podstawowe pytania wiążą się nie ze sposobem ich budowy, lecz pochodzeniem, powodem wzniesienia oraz ograniczonym terenem występowania (Małopolska).

Istotne dyskusje będą także tabliczki z Poblełocia, które ostatnio doczekały się ponownych badań. Referent przytoczył zdanie T. Płóciennika, że znajduje się na nich monogram Chrystusa,

³ *Kleczanów. Badania rozpoznawcze 1989–1992*, A. Buko red., Warszawa 1997.

wyryty przez analfabetę od strony prawej do lewej. Tego typu znaki są często spotykane w późnoantycznych napisach nagrobnych i na enkolpionach.

Omawiając hipotezy dotyczące początków państwa polskiego, Referent przywołał trzy modele: wielkopolski — obejmujący obszar rdzennej Wielkopolski i odnoszący się do części Małopolski oraz wschodniej części Pomorza, model z zachodnim Pomorzem i ziemią krakowską oraz model ze Śląskiem i Mazowszem, które — zdaniem prof. A. Buko — budzą wątpliwości. W jego przekonaniu Piastowie mogli wywodzić się z regionu, w którym nie ma śladów niszczenia grodów. Z taką sytuacją mamy do czynienia na terenie południowo-wschodniej Wielkopolski oraz w rejonie Kalisza, gdzie, jego zdaniem, mogły znajdować się pierwotne domeny Piastów. W związku z niewystarczającym stanem badań na Pomorzu Wschodnim trudno jest rozpatrywać początki Pomorza piastowskiego. Ponownych badań wymaga Gdańsk, konieczne jest także wyjaśnienie kwestii datowania Pucka. Na Pomorzu Zachodnim nie do końca jest zrozumiały proces transformacji od ośrodków plemiennych do piastowskich.

Wśród wymagających wyjaśnienia zagadnień archeologicznych okresu wczesnej państwowości prof. A. Buko wskazał chronologię wieży w Stołpiu, niedaleko Chełma Lubelskiego, oraz sąsiedztwo w XI w. dwóch ważnych wówczas miast: Sandomierza i Zawichostu. Być może, jak zasugerował to prof. S. Tabaczyński, Zawichost poprzedzał Sandomierz. Prof. A. Buko podtrzymał pogląd, że ostroprofilowana ceramika znajdowana w Sandomierzu wskazuje na ślad pojawienia się wśród mieszkańców tego ośrodka obcej populacji. Podkreślił, iż takich materiałów nie ma z innych rejonów Małopolski.

Referaty wzbudziły uwagi krytyczne oraz wywołały ożywioną, wielokierunkową wymianę poglądów, odnoszącą się zarówno do wskazanych zagadnień ogólnych, jak i szczegółowych, a także wykraczającą poza problemy w nich poruszone. Podjęte w dyskusji wątki dotyczyły:

1. współpracy historyków i archeologów (wypowiedzi prof. prof. J. Banaszkiewicza, S. Tabaczyńskiego, L. Kajzera, S. Trawkowskiego, W. Filipowiaka, Z. Hilczer-Kurnatowskiej, P. Urbańczyka, J. Lecha, dr dr S. Moździocha, J. Poleskiego);
2. podstaw teoretycznych współczesnych badań nad początkami państwowości (prof. prof. S. Tabaczyński, J. Banaszkiewicz, Z. Hilczer-Kurnatowska, P. Urbańczyk);
3. znaczenia szeroko rozumianej antropologii w badaniach nad początkami państwa (prof. prof. J. Banaszkiewicz, S. Tabaczyński, M. Parczewski, P. Urbańczyk);
4. oceny programu badań nad Tysiącleciem Państwa Polskiego (prof. prof. S. Tabaczyński, B. Gediga, S. Trawkowski, Z. Hilczer-Kurnatowska);
5. kształcenia przyszłych archeologów i historyków (prof. prof. J. Banaszkiewicz, P. Urbańczyk);
6. tabliczek z Podebłocia (prof. prof. M. Parczewski, P. Urbańczyk, A. Buko, dr M. Dulnicz);
7. różnych innych możliwości interpretacji ceramiki sandomierskiej (prof. prof. M. Gedl, B. Gediga, Z. Hilczer-Kurnatowska, dr J. Poleski);
8. współpracy archeologów z historykami architektury (prof. L. Kajzer);
9. wątpliwej wartości naukowej wyników badań AZP (dr S. Moździoch);
10. innych możliwości datowania wieży w Stołpiu (prof. M. Gedl);
11. wartości i znaczenia datowań dendrochronologicznych (dr J. Poleski);
12. trudności z właściwym rozumieniem i definiowaniem rubieży ruskiej (prof. L. Kajzer);
13. zmniejszającego się znaczenia ceramiki jako datownika (dr M. Dulnicz).

Zamykając posiedzenie, prof. S. Tabaczyński podkreślił, że tego rodzaju szersze dyskusje odbywają się zbyt rzadko. Zwrócił uwagę, że program badań nad Tysiącleciem Państwa Polskiego był największym interdyscyplinarnym programem badań humanistycznych, jaki zrealizowano w powojennej Europie. Jego rezultaty nie zostały jednak w pełni wykorzystane w dalszym rozwoju nauk o przeszłości społecznej. Prof. J. Lech z kolei za charakterystyczny dla stanu współpracy historii z archeologią uznał brak w dyskusji szerszych wypowiedzi historyków obecnych na zebraniu wobec poruszonych w referatach i dyskusji tematów.